

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 288 (3153) | 39.XI, I.XII. 1952 ROKU || ROK VII

## W Stolicy obraduje II Ogólnopolski Kongres

### Obrońców Pokoju

Spółeczeństwo Łodzi i województwa  
żegnało swych delegatów  
udających się do Warszawy

WARSZAWA. — W przeddzień II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju ze wszystkich stron kraju przybywali do Stolicy liczni delegaci na Kongres, przedstawiciele najszerzych warstw społeczeństwa, reprezentanci milionowych rzesz polskich bojowników o pokój.

Uroczyste żegnało społeczeństwo delegatów z terenu Łodzi i woj. łódzkiego na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

„Idea pokoju — powiedział m. in. żegnając delegatów przew. Woj. Kom. Obrońców Pokoju, prof. dr Emil Paluch — zjednoczyła już dziś wielomilionowe masy ludzi na całym świecie bez względu na ich przyna-

leżność państwową, rasę, przekonania polityczne, społeczne i religijne. Masy te są zdecydowane bronić pokoju i nie dopuścić do nowej wojny, przygotowywanej przez imperialistów.

Spółeczeństwo Łodzi i woj. łódzkiego jest przekonane, że II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju przyczyni się do jeszcze większego zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Niezwykle serdecznie przyjęte zostało wystąpienie ob. Donaszewskiej, przedstawicielki łódzkiej organizacji Ligi Kobiet.

„Pragniemy zapewnić delegatów na Kongres, że kobiety łódzkie będą coraz bardziej wzmagać swoje wysiłki w obronie pokoju. W imieniu wielotysięcznych rzesz kobiet łódzkich życzy II Ogólnopolskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju jak najbardziej owocnych obrad“.

## Wręczenie sztandaru przodującym ZPP im. Szenwalda

W dniu wczorajszym w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego Centralnej Rady Związków Zawodowych Zakładom Przemysłu Pończosznego im. Lucjana Szenwalda w Łodzi. Zakłady te zwyciężyły w współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartale br.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości na salę przybyła delegacja z Zakładów Przemysłu Dzielniarskiego im. Marii Konopnickiej, która zameldowała o wykonaniu zadań planu rocznego w dniu 28 bm. ZPDZ im. M. Konopnickiej we współzawodnictwie międzyzakładowym uplasowały się na drugim miejscu.

Po wręczeniu sztandaru, 52 pracownikom ZPP im. L. Szenwalda i 38 ZPDZ im. M. Konopnickiej, otrzymało nagrody pieniężne. 7 aktywistów związkowym ZPP im. Szenwalda i 14 z ZPDZ im. M. Konopnickiej wręczono cenne nagrody książkowe.

W części artystycznej wystąpił zespół męskich wokalistów Polskiego Radia pod dyktando Edwarda Clukczy oraz soliści i chór rozgłośni łódzkiej.

## Przed decydującą ofensywą na pustynię

MOSKWA. — Budowniczości Głównego Kanału Turkmeńskiego złożyli zwycięski meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu prac budowlano-montażowych. W szybkim tempie posuwają się prace w pobliżu Taha-Tasz, gdzie rozpoczynać się będzie kanał. Dolegają końca prace przygotowawcze do rozpoczęcia decydującej ofensywy na pustynię.



W Keni nastąpiło ostatnio wzmocnienie okrutnych represji, stosowanych przez imperialistów angielskich wobec ludności murzyńskiej.

Tysiące patriotów murzyńskich aresztowa-

wano i odesłano do pospiesznie wybudowanych obozów koncentracyjnych. Na zdjęciu: fragment obozu koncentracyjnego w Nairobi.

Fot. — CAF



pozdrowiamy  
II OGÓLNOPOLSKI  
KONGRES  
OBROŃCÓW POKOJU

Działacze nauki, artyści,  
przemysłowcy, organizacje religijne

## Wielki rozmach

akcji przygotowawczej  
do Kongresu Narodów w Wiedniu

PRAGA. — SEKRETARIAT ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PRZYGOTOWAWCZEJ DO KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU. KOMUNIKAT STWIERDZA M. IN..

Zwolennicy pokoju we wszystkich krajach świadomi, że stanowią siłę zdolną do zapewnienia sukcesu tego rodzaju przedsięwzięcia, mnożą swe wysiłki i poczynania, by na Kongresie Narodów reprezentowani byli ci wszyscy, którzy pragną, aby przeważał duch rokowań.

Liczni działacze nauki i hmi intelektualni deklarują poparcie dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Apelują wzywając do poparcia Kongresu ogłosił artyści-malarze Matisse i Picasso, 19 pisarzy francuskich, w tej liczbie Aragon, Sartre, Martinchauffier, Benda i Verroers, pisarze brazylijscy Graciliano Rames i Jorge Amado, pisarza niemiecky Anna Seghers i Berthold Brecht.

Kongres Narodów wywołuje wielkie zainteresowanie w kołach przemysłowych i handlowych, zwłaszcza w Niemczech, we Włoszech, we Francji, w Japonii, Belgii, Brazylii, w Argentynie, w Australii. Konferencje poświęcone wyłącznie sprawom ekonomicznym wybrały swych przedstawicieli na Kongres.

Liczne kościoły i kierownicy organizacji religijnych udzielają poparcia akcji przygotowawczej do Kongresu Narodów.

Te pierwsze dane świadczą, że akcja przygotowawcza do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju nabiera szczególnie wielkiego rozmachu. Dane te świadczą, że narody całego świata niezłomnie zdecydowane są bronić pokoju!

Nie ma na świecie idei równie popularnej, równie wszechogarniającej jak idea pokoju. Uczciwi ludzie różnych przekonań politycznych w jednym są zgodni — wszystkie siły w zgodzie do przodu, za wszelką cenę dążą do opanowania świata.

Dlatego ze wszystkich stron świata nadchodzi wiadomości, mówiące o jednoczeniu się w walce o pokój ludzi o sprzecznych przekonaniach politycznych, ludzi którzy zrozumieli, iż wojna leży w interesie jedynie garstki miliardów, za wszelką cenę dążą do opanowania świata.

Dla nas, Polaków, dokonujących wielkiego dzieła przebudowy swej ojczyzny, sprawa zachowania pokoju jest szczególnie ważna.

Dnia 30 bm. rozpoczyna w Warszawie obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Trzeba w tym dniu jeszcze mocniej uśwla domię sobie: wyrażając naszą jedność, naszą świadomość celu, jaki wytknęliśmy sobie w walce o socjalizm w Polsce, nie zapominamy o istnieniu sił wojny i agresji.

Jesteśmy zdecydowani i pragniemy gorąco prowadzić naszą pokojową pracę, ale znajdziemy zawsze dość siły, aby każdemu, kto chce targnąć się na nasze zdobycze i przeszkodzić naszej pracy, dać właściwą nauczkę.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju oprócz wytyczne dla naszych delegatów na Kongres w Wiedniu, którzy zawleżą meldunki o pełnym poparciu narodu polskiego dla sprawy pokoju i nasze propozycje, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych.

W dniu Kongresu Obrońców Pokoju, który jest kulminacyjnym punktem przygotowań do Kongresu w Wiedniu, całym sercem jesteśmy z przedstawicielami narodów, obradującymi w Warszawie. (wał.)

## Wyszło sztydło z worka

### Zastój w interesach przewiduje Wall-Street w razie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

NOWY JORK. — DZIENNIKI I CZASOPISMA ODZWIERCIEDLAJĄCE POGLĄDY KÓŁ FINANSOWYCH WALL STREET WYPOWIADAJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU ZA KONTYNUOWANIEM WOJNY W KOREI, JAKO ŚRODKIEM MAJĄCYM ODRÓCZYĆ KRYZYS GOSPODARCZY I ZWIĘKSZAĆ ZYSKI MONOPOLISTÓW.

Dziennik „Journal of Commerce“ oświadcza, że pogłoski na temat możliwości przerwania ognia w Korei przyczyniają się do spadku cen na giełdach towarowych.

Tygodnik „Business Week“ stwierdza, że „w razie zawarcia rozejmu w Korei przewidziany od dłuższego czasu spadek aktywności handlowej sterze się nieunikniony“. Dalej tygodnik podkreśla, że rozejm w Korei nie zmieniłby istotnie amerykańskiego projektu zbrojeń, lecz „argumenty o konieczności tych zbrojeń stałyby się jeszcze mniej przekonujące“.

„Fiasko wysiłków w kierunku położenia kresu działaniom wojennym w Korei — stwierdza w zakończeniu

„Business Week“ — mogłoby stać się bodźcem dla ożywienia interesów“.

W świetle powyższych wynurzeń prasy amerykańskiej jasne się staje stanowisko delegacji USA torpedującej zaciekle na forum ONZ wszelkie próby pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

## W imieniu rządu chińskiego Gzou En-lai popiera propozycje radzieckie w ONZ

PEKIN. — Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, złożył oświadczenie, w którym poparł propozycje delegacji Związku Radzieckiego na VII sesji ONZ w sprawie koreańskiej.

W oświadczeniu tym minister Czou En-lai stwierdził m. in.:

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że jak najszybsze zakończenie wojny koreańskiej odpowiada w pełni interesom pokoju w Azji i na całym świecie oraz interesom narodów wszystkich krajów, a przede wszystkim młodzież przelwa krew na froncie koreańskim.

Jednocześnie centralny rząd ludowy uważa za swój obowiązek oświadczyć, iż po całkowitym zaprzestaniu działań wojennych przez obie strony sprawa repatriacji wszystkich jeńców wojennych powinna być rozwiązana zgodnie z zasadami konwencji genewskiej i z międzynarodową praktyką traktowania jeńców wojennych.

Każda propozycja w sprawie rozwiązania problemu jeńców wojennych w Korei, naruszająca te zasady, jest niesprawiedliwa, antyhumanitarna i dlatego nie może być przyjęta.

## Zakłady włókiennicze meldują o wykonaniu planów

Coraz więcej zakładów melduje o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych. Ostatnio ZPW im. Włosny Ludów, które, jak podawaliśmy, borykały się z poważnymi niedociągnięciami w pracy nad podniesieniem jakości towarów, zameldowały, iż plan listopada br. w tkaninach surowych i gotowych został wykonany przed terminem, bo już w dniu 27 bm.

Przed załogą ZPW im. Włosny Ludów stoi teraz bojowe zadanie walki o jakość. Niewątpliwie m. grudzień przyniesie poprawę i na tym odcinku.

Również przedterminowym wykonaniem planów miesięcznych już w dniu 28 listopada br. mogą poszczycić się ZPP im. Jurczaka, ZPP im. Szenwalda, Południowo-Łódzkie Zakłady Pończosnicze oraz Aleksandrowskie Zakłady Pończosnicze, które w tym miesiącu przez przedterminowe wykonanie planu osiągnęły tym większy sukces, że przełamały trudności hamujące ich pracę w okresie kilku ostatnich miesięcy. (w)

## Niemiecki Kongres Walki o Porozumienie i Pokój

BERLIN. — 28 bm. rozpoczął obrady Niemiecki Kongres Walki o Porozumienie i Pokój, z udziałem ponad 4.000 delegatów z całych Niemiec i gości zagranicznych. Na Kongres przybyli serdecznie witani Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oraz premier Otto Grotewohl.

W niedzielę, dnia 30 listopada 1952 r.

zostaną wygłoszone odczyty

„O ŻYCIU I WALCE MARCELEGO NOWOTKI — WIERNEGO  
SYNA NARODU POLSKIEGO“

Odczyty odbędą się w następujących miejscach:

Kino „Bałtyk“ godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Śródmieście, Śródmieście-Lewa i Górna-Lewa.  
Kino „Włóknarz“ godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Staromiejska, Bałuty i Śródmieście-Prawe.  
Kino „Wolność“ godz. 9.30 — dla mieszkańców dzielnic Górna, Ruda Fabianicka, Górna-Prawa i Widzew.

Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.



## Imperializm kopie sobie grób

# Wuj Sam - żandarm świata

„Obecnie imperializm amerykański występuje już nie tylko jako agresor, ale również jako żandarm świata, usiłujący zdemokratyzować wszędzie, gdzie tylko możliwe, i narzucać faszyzm” (Malenkow)

Diabeł Stanów Zjednoczonych dowodzi, że wojska amerykańskie zawsze występowały w roli katołów i prześladowców wolności innych narodów. Dławiły one okrutnie ruchy narodowo-wyzwoleńcze w Kolumbii, Argentynie, Brazylii, Nikaragui, Meksyku, na Kubie, Haiti, Porto Rico. Krwawo rozprawiały się z ludnością Filipin, wymordowały tysiące ludzi w Chinach. Ludzie radzieccy pamiętają o zbrodniczych wyczynach armii amerykańskiej na terytorium ZSRR.

Obecnie Stany Zjednoczone stanowią ośrodek spisku agresorów przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów, tworzą sieć baz wojennych, rozlokowując w różnych częściach świata swoje wojska, przeistaczając całe państwa w bazy wojenne.

Pisząc o roli baz wojennych i sił zbrojnych USA, znajdujących się

poza granicami kraju, prasa amerykańska oświadcza otwarcie, że przeznaczeniem ich jest udział w przygotowywanej przez imperialistów USA nowej wojnie, ochrona restrykcyjnych reżimów, dławienie walki wyzwoleniwczej narodów, stosowanie terroru wobec zwolenników demokratycznego ruchu pokojowego.

Reakcyjny miesięcznik amerykański „American Magazine” reklamuje USA jako „policjanta świata”. W jednym ze swych numerów czasopismo to opublikowało — jak samo przyznaje — za zgodą ministerstwa wojny USA mapę, na której oznaczone zostały amerykańskie bazy i garnizony w różnych krajach. Napis nad mapą głosi: „Wuj Sam — żandarm kuli ziemskiej”.

Wykorzystując armię w roli żandarma, imperialiści USA wychowują ją w duchu nienawiści do narodów innych krajów.

Wojskowi amerykańscy, specjalnie wytresowani i otumanieni kłamliwą propagandą, wtrącają się bezczelnie w sprawy innych krajów, organizują walkę sił zbrojnych reakcji tych krajów przeciwko narodom, kierując tą walką i biorą w nią bezpośredni udział. Przykładem bezczelnego wtrącania się wojsk amerykańskich w sprawy innych krajów jest krwawa interwencja USA w Korei. Jeszcze orzed rozpoczęciem agresji, poczynając od roku 1945, wojska amerykańskie stacjonowane w Południowej Korei dławiły tam ruch demokratyczny, stosowały krwawy terror wobec koreańskich patriotów.

Ulubioną metodą amerykańskiej soldateski, do której ucieka się ona celem wywarcia nacisku na inne kraje, są różnego rodzaju demonstracje wojskowe. Tak np. w kwietniu 1948 r., gdy we Włoszech miały się odbyć wybory, amerykańskie okręty wojenne zakotwiczyły się w portach włoskich. W celu zastraszenia ludności ulicami miast włoskich

naszerowały oddziały piechoty morskiej USA, w powietrzu warkotały samoloty.

Analogiczne „eksperymenty” przeprowadza soldateska amerykańska i w innych krajach, uciekając się bez wahania do zbrojnej interwencji.

W Jokohamie żołdacy amerykańscy okrutnie rozprawili się z japońskimi dokerami i marynarzami, którzy odmówili ładowania broni wysyłanej na Koreę.

W japońskim porcie Modzi żołnierze amerykańscy rozstrzelali kilku robotników, którzy odmówili wykonania ich rozkazu.

Oficerowie amerykańscy kierowali w roku 1948 akcją przeciw strajkującym górnikom francuskim.

W marcu 1952 r. przy pełnym poparciu sprzedanej burżuazji francuskiej soldateska amerykańska brała udział w rozpraszaniu demonstracji metalowców francuskich w Melun (dep. Seine-et-Marne).

Imperialiści USA dążą do ustanowienia pełnej kontroli nad armiami państw satelickich. Generaliści amerykańscy podróżują po różnych krajach, dokonują inspekcji sił zbrojnych, kierują manewrami, instruują dowództwa wojsk krajów zależnych.

Trzydzieści cztery lata temu, w listopadzie 1918 r., Wielki Lenin, demaskując agresywny charakter imperializmu amerykańskiego i angielskiego, mówił, że skazując swe wojska na rolę ciemiężców i żandarmów narodów, imperialiści USA i Anglii sami kopali sobie grób.

Słowa te mają dziś szczególnie potężną wymowę.

A. B.

## Z frontu walki o węgiel...

# Inżynierowie muszą pomóc!

## Palacze fabryk przemysłu włókienniczego obradowali w Łodzi

„Bitwa o węgiel toczy się nie tylko w podziemiach kopalni, lecz i w kotłowniach fabryk” — oto hasło, pod którym obradowali w dniu 29 bm. w sali MDK w Łodzi uczestnicy II krajowej narady palaczy przemysłu włókienniczego.

W naradzie wzięli udział wiceminister Przemysłu Lekkiego, Alojzy Józwiak i przedstawiciel CRZZ — Szymczyk. Przewodniczył obradom sekretarz ZGL Zw. Zaw. Włókniarzy — Aniołkiewicz.

Referat sprawozdawczy podsumowujący wyniki współzawodnictwa za II i III kwartał br. wygłosił inspektor opałowy CZPB ob. Kalinuszkin, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom.

Najlepszymi w ostatnim kwartale sprawozdawczym okazały się zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Welnianego: Stradomskie ZPW, ZPW im. Kłuski w Bielsku i ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu, które zmniejszyły o 10,7 proc. zużycie paliwa.

Wśród zakładów przemysłu bawelnianego, które w III kwartale br. oszczędziły największe ilości węgla, na I miejscu znajdują się ZPB w Prudniku, na II Krosnowickie ZPB, na III kotłownia tkalni II ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

II i III miejsce we współzawodnictwie w grupie zakładów dziewiarskich zajęły ZPDz. im. Konopnickiej i ZPDz. im. Findera w Łodzi.

W drugiej części narady rozwinęła się szeroka dyskusja, w której ujawniono wiele niedociągnięć w rozpo-wszeczchnianiu innowacji i racjonalizatorskich pomysłów w dziedzinie

oszczędnego gospodarowania opalem. Wskazywano również na niedostateczną opiekę nad ofiarnymi palaczami, brak troski o warunki bytowe pracowników oraz nieprze-strzeżenie przepisów o higienie i bezpieczeństwie pracy.

Jak wynikało z dyskusji, należy wiele uwagi poświęcić remontom urządzeń kotłowni, które często są wykonywane niestarannie i bez troski o socjalistyczne dobro. Trzeba również dbać o systematyczną konserwację tych urządzeń.

Cheemy, by nasi inżynierowie, którzy dotychczas jeszcze nie ustalili norm zużycia węgla w kotłach przyspieszyli tę pracę; aby tym samym ułatwili robotę naszym ofiarnym palaczom — mówił wiceminister Józwiak. — Aby słuszna inicjatywa NOT-u, który zorganizował tryjki do badania pracy palaczy, nie kończyła się na sprawozdaniach dla Centralnych Zarządów. Wszystkie uwagi i propozycje mają wówczas sens, jeżeli się je realizuje.

Po podsumowaniu dyskusji przez ob. Kalinuszkinę odczytany został list palaczy do prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta.



ST. OLEJNICZAK: — Zapytuje Pan czy syn robotnika kolejowego, który kształci się i mieszka w innym mieście, nie ma prawa korzystać ze szkolnego biletu kolejowego, uprawniającego do bezpłatnych przejazdów koleją? Otóż zgo dnie z zarządzeniem Min. Komunikacji — dzieci kolejarzy, na których pracowników nie otrzymuje zasiłku rodzinnego, gdyż korzystają one ze stypendium — nie otrzymują ja bezpłatnych biletów kolejowych. A więc, gdyby nie otrzymywał Pan stypendium — może ojciec złożyć podanie do Dyrekcji o wydanie dla Pana bezpłatnego biletu. Nadmieniamy przy tym, że mowa tu być może tylko o takim bilecie który uprawniałby do przejazdów 1 raz w tygodniu, gdyż mieszka Pan w Domu Akademickim, a więc nie jest zmuszony podróżować codziennie do uczelni.

M. KURDZIELEWICZ: Administracja domu postępuje niesłusznie, Osoby pracujące mają prawo do żni żonego czynszu komornianego. Powinien Pan przedstawić sprawę wraz z uwierzytelnionym zaświadczeniem Prez. Rady Narodowej właściwej dzielnicy.



## Śladami Hitlera

„Na Wyspach Brytyjskich jest źle: statystyki notują przyrost naturalny, ale zbyt małe plony rolne” — pisze prasa brytyjska.

Przeczytał te słowa również wikary z Methwick, Charles Lowe, i w trosce o dusze swoich owieczek przedstawił plan „ocalenia”. Ale naszemu wikaremu przez myśl nie przeszło, że można podnieść produkcję rolną oraz znieść niesprawiedliwość przy podziale dóbr i uratować Anglię przed „kłęską” przyrostu naturalnego.

„Reforma” wikarowa jest zupełnie tanna i całkiem prosta:

wydawanie „licencji” na dzieci celem regulowania urodzeń, sterylizacja „osób o małej inteligencji”, zezwalanie na małżeństwa „osobni - kom wyłącznie w wieku od 30 do 50 lat” oraz — dobrowolne samobój - stwo osób po 70 roku życia — „dla dobra kraju...”

Tylko w ten sposób — powiada wikary z Methwick — Anglia będzie znowu „zieloną i cichą wyspą...”

A na jednym z tych angielskich „zielenców” dozorą cmentarnym będzie wikary Charles Lowe, nie tylko reformator, ale kontynuator teorii Malthusa i Hitlera.

## Odpowiadamy:

LISOWSKI: Centrala Tekstylna zawiadamia, że jeszcze w tym roku znajdzie się w sprzedaży w upełnionych skle pach 100-procentowa wlna w białe paski, zw. tenis. Może Pan zgłosić się do kierownika danego sklepu w Kiełcach. Bardzo praktyczna jest również 68-ka czasankowa, którą się doskonale nosi.

„CZYTELNIK”: O znaczeniu się nad psem i głodzeniu go może Pan zawiadomić posterunek MO.

W. ZWOLIŃSKA: Wyczerpujących informacji udzielił Pan Młodzieżowy Dom Kultury, Łódź, ul. Moniuszki nr 4.

ZMARTWIENI I I JANEK Z RUDY: Przydział mieszkań leżą wyłącznie w zasiegu władz kwaterekowych. UCZNIOWIE: Zwłoka w wypłaceniu przyznanych stypendiów spowodowana została nowym zarządzeniem, które z kolei wymaga ponownego rozpatrzenia i skontrolowania powyższych już decyzji. Prace są na ukończeniu.

## — Wielką mi to sprawiło radość... Łatwo się nauczyć rosyjskiego

### Piękne osiągnięcia kół TPP-R w woj. łódzkim

Czy wiecie, że w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej koła TPP-R w województwie łódzkim wzrosły o ponad 10 tys. nowych członków?

Ożywienie w pracy kół jest ogromne. Zorganizowano ponad 500 kursów języka rosyjskiego, odbyło się 1.300 odczytów i pogadanek, kilkadziesiąt imprez artystycznych.

Ale co najważniejsze, praca ta przynosi prawdziwe, serdeczne pogłębienie przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR. Przykładem może być wypowiedź ob. Chmielnińskiej, wychowawczyni w świetlicy dziecięcej przy szkole nr 1 w Tuszynie.  
— Po osiemnastu godzinach nau-

ki języka rosyjskiego mogłam już, oczywiście z pomocą wykładowcy, przetłumaczyć miim dziecinne przepisy zabawy, szczególnie lubianej przez dzieci radzieckie. Wielką mi to sprawiło radość. Dzięki takiemu drobiazgowi, grze, poczułam się bliższą swym koleżankom z ZSRR...

Trzeba tu powiedzieć, że wiele kół, szczególnie kół wiejskich, zaczęło z całym zapałem poznawać się z życiem i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Do takich należy koło w PGR „Chodów”, pow. kutnowskiego, gdzie robotnicy organizują stale pogadanki o radzieckich metodach pracy. Równie piękne wyniki ma koło przy tartaku „Tybla”, pow. wieluńskiego. (2)

Rzecz zdumiewająca: nawet pan Acheson miewa od czasu do czasu przebieżki świadczące, że nie jest on zupełnie pozbawiony — nikłego co prawda — poczucia rzeczywistości. Zdaje on sobie sprawę, że sprawa Korei stoi w centrum uwagi narodów świata. Dlatego chciałby „jak najlepiej”.

Jednakże sprawa Korei stoi również w centrum uwagi chlebodawców p. Achesona — rekinów kapitału. Dlatego musi on jak najlepiej...

...strzec ich kokosowych interesów, które robią na wojnie.

Acheson uświadomił sobie, że nawet dziecko nie uwierzy już w jego „pokojowe intencje”. Trzeba, aby na forum ONZ znalazł się jakiś „kompromisowy” projekt rezolucji. Zadanie to powierzył delegacji hinduskiej.

Hinduski kof trzojański połamał nogi, zaminim jeszcze ruszył z kopyta.

Min. Wszyński zdemaskował „kompromisową” propozycję hinduską, w której nie wspomniano nawet o przerwaniu działań wojennych w Korei. Czyżby autorzy tej rezolucji zapomnieli o tak ważnej sprawie? Nic podobnego. Pamiętali doskonale. Ze pan Acheson stanowczo zabronił...

Gangsterzy dolarowi przy pomocy imprezy, zwanej dziwacznie w USA „wyborami”, powierzyli Eisenhowerowi intratną posadę prezydenta. Pan prezydent powierzył z kolei również dość intratną posadę ministrów poszczególnym osobistościom, mającym w świecie szeroki i solidnie już ugruntowany rozgłos.

Wśród członków nowego rządu amerykańskiego na pierwszym miejscu wymienić należy starego wygę imperialistycznego, podlegacza wojennego nr 1 — Johna Foster Dullesa. Wśród licznych jego zastug (wo-



## ▲ Hinduska maskarada ▲ Stare wilki w nowym rządzie

### ▲ Repertuar agresji

bec Wall-Streetu) wspomnijmy choćby czolową rolę, jaką odegrał w przygotowaniu agresji USA na Korei oraz „gorące” poparcie, udzielane przezeń akcji dywersyjnej w krajach obozu pokoju.

Człowiek ten, powołany na stanowisko ministra spraw zagranicznych, uważany jest w kołach wielkiego kapitału za specjalistę w sprawach Dalekiego Wschodu. Jak wiadomo, krnąbrna ludność tych terenów sprawia swym „dobrodziejcom” z Waszyngtonu coraz więcej kłopotu. W tych sprawach właśnie John Foster Dulles uchodzi za nie dającą się zastąpić, wybitną osobistość.

Nomen omen. Narody Dalekiego Wschodu wybijają mu z głowy szalenie plany podboju. Dalszym godnym wzmianki ministrem Eisenhowera jest Charles Wilson, dla którego stanowisko członka rządu będzie w gruncie rzeczy zajęciem dodatkowym. Ten żywy przykład „demokracji” amerykańskiej jest bowiem presem monopolu „General Motors” i na stanowisku ministra obrony będzie niewątpliwie dzielnie bronili interesów swej ojczyzny...

...przepraszam, drobne przejęzyczenie — interesów „General Motors”.

Akcjonariusze tej solidnej firmy mogą być naprawdę dumni ze swego prezesa. Nikt nie wątpi, że najintrażniejsze zamówienia na dostawy wojskowe kierował będzie minister obrony Charles Wilson do prezesa „General Motors” Charlesa Wilsona. Harmonijna współpraca tych obu jest zapewniona. \* \* \*

W tych dniach mówiło się wiele na forum ONZ o zdefiniowaniu pojęcia agresji. Jak zwykle, przed delegacją amerykańską wyłoniło się mnóstwo nieprzewidywanych trudności, stanowiących przeszkodę nie do pokonania w tej — zdawałoby się — prostej sprawie.

„Niesłychane komplikacje” prysnęły jak bańka mydlana, gdy głos zabrał min. Wyszyński. Sprawa stała się od razu prosta i jasna.

Bo zapytając złodziejca, co to jest złodziejstwo, „nie potrafi” wam odpowiedzieć. Otóż to. Na złodzieju czapka gore. Zapytano w ONZ agresora amerykańskiego, co to jest agresja. „Nie potrafi” odpowiedzieć.

Okazuje się, że milujące rokój narody potrafią agresję nie tylko zdefiniować, ale i

odeprzeć. Ubiegłe dni dostarczyły nam w tym względzie jaskrawego przykładu. Był nim proces bandy titowsko-syjonistycznej w Pradze.

Gdyby zapytał pana Achesona, ten z miłą dobrze znającego swą rolę aktora wyraziłby zdumienie: „Cóż ma z nami wspólnego proces praski? Jest to wewnętrzna sprawa Czechosłowacji!” Jego „zdumienie” byłoby tym większe, gdyby usłyszał, że działalność bandy Slansky’ego była przejawem agresji amerykańskiej.

O, nie! Wytrawny dyplomata Acheson nie zdradzi się wyrazem swej twarzy.

Zdradza go natomiast burzliwa kampania, podjęta przez amerykańskie szeczekacki i drukowane szmatławce. Wszystkie tuby Wall Streetu trąbią o sprawie Slansky’ego. Skutek jest jednak nikły. Mało kto wierzy starym, oklepianym bredniom.

Sprawa jest bowiem prosta: Imperializm w dziedzinie tak zwanego „problemu żydowskiego” ma dwie metody działania — antysemityzm i syjonizm. Są to dwie strony tego samego medalu. „Jak nie kijem go, to pałką”.

W państwach operujących swą działalność na nauce marksistowsko-leninowskiej o b a zjawiska — antysemityzm i syjonizm — są i będą zwalczane z jednakową stanowczością.

Titowsko-syjonistyczna banda Slansky’ego była agencją imperializmu amerykańskiego. Jej cel był jasny i określony: rozsadzić od wewnątrz ruch robotniczy w Czechosłowacji, obalić istniejący ustrój ludowy, przywrócić w kraju panowanie kapitalizmu.

Działalność bandy była jedną z form agresji USA. Agresja ta została w pełni odparta. Jak widać, reżyserzy imperialistycznej dyssponują bogatym repertuarem agresji. Jednakże aktorzy zamiast okłasków, zbierają... wyroki. (Zesp)



# Od czego się właściwie zaczyna historia niebieskiego płomyka

Czarny strumień węgla dudnił w leju zsywowym nieprzerwanie. Raz po raz pilot puszczał w ruch przekładnię, a wtedy elektryczny wyciąg kierował tę lawinę czarnych brył do wielkich murowanych zbiorników piecowni. Stąd droga węgla już nie daleka: wózki-wagi zabierające dokładnie odmierzoną ilość paliwa przenoszą je do komór. A w tych komorach — temperatura „piekielna”, 1250 stopni!

Konstanty Łompię przystawił do oczu pirometr i spojrzął w czeluse pieca. — Izidor! Izidor! — zawołał. Zbiegli się naraz murarze, jak spod ziemi zjawili się Izidor Kamieciarz.

— Po spuście trzeba podmuruwać komorę — zauważył Łompię. — Przygotujcie szamoto! A potem — pa miętacie? Musimy wygrać te dwie minuty...

Murarze i piecowi pamiętali: wczoraj na naradzie Łompię rzucił wezwanie.

— Cała robota od chwili spuszczenia koks do końca nowego za-

## Polska opera w niemieckim teatrze



W Dreźnie odbyła się premiera opery T. Szelińskiego pt. „Bunt żaków” do libretta R. Brandstaetera, pod kierownictwem muzycznym Z. Górzyńskiego. Premierą tą zainaugurowano tegoroczny cykl imprez pt. „Dresdner Musik-tage”.

Na zdjęciu: fragment jednej ze scen. Jan Konopny (Aleksander Miltshineff) i Anna, córka burmistrza (Marianna Dorka).

## Do trzech razy SZTUKA...

**DYREKTORZY ŁÓDZKICH TEATRÓW:** — Trzeba koniecznie coś zrobić, frekwencja w teatrach jest zbyt mała...

**WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI:** — A może by tak zwołać naradę na temat pracy naszych teatrów? Rozumiecie — błędów trzeba szukać najpierw u siebie!

**DYREKTORZY TEATRÓW, RECENZENCI I INNI LUDZIE TEATRU:** — Dobra myśl! Przeanalizujemy pracę łódzkich teatrów, zbadamy repertuar, na pewno znajdziemy jakieś lekarstwo na to słabe powiązanie łodzian z teatrem!

Naradę zwołano na jedną niedzielę listopada. Nie odbyła się: w Łodzi była śnieżycy, dojdzie do lokalu narady utrudnione, przyszedł więc tylko prelegent.

Przełożono więc na drugi z kolei termin. To było ostatniej niedzieli.

Przyszło kilku organizatorów narady, prelegent, kilku recenzentów. Razem 11 osób. Nie zjawili się ani dyrektorzy teatrów, ani wydział Kultury i Sztuki.

I wszyscy wyżej wymienieni w dalszym ciągu zastanawiają się nad tym, jakby tu poprawić frekwencję. — A może by tak zwołać naradę w sprawie teatru, przedyskutować repertuar...

(iks)

dunku komór trwa u nas 10 minut — referował sprawę brygadziści. — Co byście powiedzieli, gdyby tak skrócić tę robotę powiedzmy do siedmiu i pół minut?

Przyszedł mu zaraz w sukurs ktoś z planowania. Obliczył oto, że te dwie i pół minuty to nowe tysiące metrów sześciennych gazu w ciągu miesiąca, ktoś z dykcji napomknął, że to umożliwi przyłączenie nowych setek mieszkań do sieci...

Sprawa miała się tak: węgiel „gotuje się” w temperaturze 1250 stopni przez 16 godzin i z tego czasu nie da się nie uszczknąć, ale potem, gdy dolny palacz da sygnał do zamknięcia rur odprowadzających z komory gaz i gdy na dole można już spuścić ładunek koks — otdąd trwa robota nad ponownym załadowaniem, którego czas zależy tylko i wyłącznie od ludzi.

Nagle rozległ się ostry gwizd. To właśnie Jędrzejewski dawał sygnał Grobelkiewiczowi, by zamknął górne zasuwę, odcinając komorę od przewodów gazowych. Po drugim gwizdku Jędrzejewski wiedział, że teraz już czas na spust. Otworzył więc komorę i w tej chwili buchnął z pieca żar, zdawałoby się nie do wytrzymania.

— No, chłopaki — krzyknął Łompię — teraz do roboty. Rozumiecie? Teraz!

Zabrali się żywo. Ci z brygady murarskiej zajęli się zalepianiem przy pomocy szamotu szczelin w ko morze. Potem węgiel runął do komory. Łompię stał z zegarkiem w ręku i śledził uważnie bieg wskazówek. Na gwizd palacza podniósł głowę do góry. Uśmiechnął się.

— Murowane — zawołał. — Murowane 7 i pół minuty!

Główny mechanik Struszcak prze liczył ten zysk na piecowni.

— Tyle i tyle komór, tyle załadowań w miesiącu — mówił. Tak, zwiększamy dostawę gazu dla Łodzi...

Brygada Łompię zwyciężyła w walce z czasem na piecowni, cała za loga gazowni wykonała już na początku listopada plan trzech lat 6-letni, przy tym wygrała jeszcze jedną bitwę — zaoszczędziła blisko 2000 ton paliwa.

A to rezultat stałej troski o piec, to walka z każdą najmniejszą szczeliną, która w komorach kradnie energię, to maksymalne wykorzystanie każdego kilograma węgla. To wykorzystanie z tony wy nosi już w łódzkiej gazowni 105 proc. w stosunku do planu.

Staliśmy przed mapą Wielkiej Łodzi. Dyrektor Baran i inż. Sikorski dyskutowali o ostatnich wydarzeniach.

## U naszych przyjaciół

W Kirgizji w okresie władzy radzieckiej nastąpiły wielkie przeobrażenia w dziedzinie kulturalnej. Wyższe uczelnie wychowują nowe kadry inteligencji. Kirgiski Instytut Medyczny, otwarty w 1939 roku w mieście Frunze, ukończyło tysiące lekarzy.

Na zdjęciu: główny gmach Instytutu Medycznego w mieście Frunze. Fot. — CAF



— Na Bytomskiej mamy kłopoty. Kopacze natrafiają na przeszkody gruntowe, ale robota posuwa się dalej. W każdym razie zdążymy — mówi inżynier.

W tym roku doprowadzono gaz do 2311 mieszkań na Starym Mieście i w wielu innych punktach Łodzi. Teraz ambicją brygad jest, aby jeszcze przed Nowym Rokiem płomyki gazowe zapłonęły w setkach robotniczych mieszkań w nowym pięknym osiedlu ZOR-owskim na Bałutach, na Bytomskiej, Obrońców Westerplatte i na Wojska Polskiego. W ciągu minionych 80 lat doprowadzono gaz do 14 tys. mieszkań; władza ludowa w ciągu 8 lat podwoiła tę liczbę. Z gazu korzysta już dziś ponad 25 tys. mieszkań.

Za bramą natknąłem się na ko biętę prowadzącą za rękę małego chłopca. Szyję miał owiniętą w grubą szalik. Nie szła jednak do lekarza — spaceruje przed gazownią, bo to pomaga podobno na kłósz. A po spacerze pójdzie do domu i zapewne zapali niebieskie znicze na kuchence gazowej.

I może w czasie przyrządzania posiłku dla swego synka pomyśli nie tylko o dobrodziejstwie i estetyce urzędzenia gazowego w nowoczesnym mieszkaniu, ale i o ciężkiej, morderczej pracy brygad z piecowni, o tym żarze komór, który skórę Łompię uczynił białą, o codziennych walkach załogi gazowni i o jej zwycięstwach.

F. B.

## Pada deszcz zmieszany ze śniegiem a dzieci... opalają się

W tym czasie, gdy na świecie panuje jesienna sota, chłód i wiatr, tu można się swobodnie opalać.

Właśnie spotykamy na „plaży” gromadkę małych nagusów. Jeden obok drugiego leżą spokojnie na czystych przeciwradelkach, a płynące z góry snoły jasnych i silnych promieni zabarwiają ich ciała na zdrowy, złotawy kolor.

Nagle — drrr... — rozlega się terkotający dźwięk dzwonka. Koniec plażowania! Gasną słońca, a ściślej mówiąc — lampy kwarcowe.

— Pani Kamińska! Kąpieli gotowa!

Długim, białym korytarzem podąża postać w błękitnym płaszczu kąpielowym. Znajdujące się po obydwu stronach korytarza kabiny mają pozasuwane kotary, słychać plusk wody.

— To tutaj, proszę pani, kabina 14 — kąpielowa w białym fartuchu wychyla głowę przywołując kuracjuszkę. — Którą z kolei solankę pani dziś bierze?

— Czwartą... — Dobrze, zaraz zanotuje. Niech pani tylko pamięta, że po kąpeli trzeba wypocząć. Poprzednim razem zbyt szybko pani wyszła. Tak nie można!

Stefan Dubla, stolarz w zakładach im. Szymańskiego, od dwóch lat już cierpi na reumatyzm. Ostatnio został skierowany przez fabrycznego lekarza na specjalną kurację.

Odbywa ją właśnie w tej chwili. Siedzi wygodnie obok tajemniczo wyglądającego aparatu, a pielęgniarka

## Zamiast felietonu

# Smutna opowieść

PRAGNE opowiedzieć historię pewnego domu, który często widzę i który ze względu na wygląd zewnętrzny — budzi we mnie litosć. Dom stawiamy! Wielki dom. Ludowy dom, dom do zabaw, dom do zebrań, jednym słowem — do wszystkiego, do czego tylko taki dom może służyć.

Tak powiedzieli sobie ludzie z Piekarzewa, w powiecie jarocińskim, stawiąc w 1946 r. wielki drewniany barak! Kosztowało wiele pracy zanim barak został oddany do użytku, ale czego się nie robi dla dobra sprawy społecznej! Barak ukończono w 200 rocznicę urodzin T. Kościuszki, dlatego też postanowiono dać mu nazwę: Dom Ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

Szczycił się dom mianem bohatera ludu i dawał ludziom wszystko, na co go było stać w swym obszernym wnętrzu. Dawał scenę do widowisk, dawał salę do tańca, świetlicę do zebrań i jeszcze starczyło na kląskę dla dzieci szkolnych. Cieszył się dom, kiedy młodzież bawiła się ochotczo, był poważny, kiedy odbywały się zebrańia starszych przedstawicieli gromady, rad był, że umie być ludziom pożyteczny.

Nadeszła jednak chwila, w której dom zaczął się smucić. Zaczęło się to od urwania tablicy z nazwą. Dom stał się tylko zwykłym barakiem. Po każdej prawie zabawie pozostawały ślady w postaci polamanych stołów, ławek i tłuczonych butelek oraz szyb okiennych.

Sztachetki od płyt po częły ginać, dziurami wchodziły kozy, zagładając przez wybite szyby do środka i wyrzucając zdziwienie, pobekują żalostnie. Ściany dotąd nie malowane, nie szorowana podłoga oraz sufit, odlatujący z tyńku — dają niesamowity obraz, przypominający wnętrza starej stodoły.

Dom przybrał wygląd staruszkę i ocdolami wybitych szyb smutno i żalostnie spogląda na piekarszewską młodzież. Ochotniczą Straż Pożarną i Gminną Radę Narodową w Pieszewie — może znajdzie się jeszcze ktoś litostwy i poda dłoń pomocną zgrzybiałemu starcowi.

K. B.



Tegoroczna akcja wykopków buraków cukrowych, utrudniona przez deszcze i opady śnieżne, dobiega końca. W dużej mierze do szybkiego zakończenia wykopków przyczyniły się ekipy łączności miasta ze wszystkich dzielnic, robotników i pracowników różnych zakładów i biur.

Na zdjęciu: inspektor Zarządu Centralnego Cukrowniczego, Ryszard Kobierzycki i Jerzy Kasparowicz oglądają buraki. CAF—fol. Szyperko



## Książki, które warto przeczytać

# „Rzeki płoną” Wandy Wasilewskiej

Książka ta jest ostatnią częścią trylogii Wandy Wasilewskiej i obejmuje lata 1941—45. Treścią książki jest opis dziejów ludności polskiej na terenach ZSRR w okresie od zawarcia umowy między rządem ZSRR a powstałym w Londynie rządem gen. Sikorskiego, do końca II wojny światowej.

Powieść można by podzielić na dwie jakby części: pierwsza — to życie, praca i nierządki wroga działalności Polaków w Związku Radzieckim, druga zaś, to okres tworzenia się załóg państwowej polskiej i Wojska Polskiego w ZSRR i początki władzy ludowej na pierwszym wywołanym przez Armię Radziecką skrawku ziemi polskiej.

Bezsporną wartością książki chciałbym ocenić z dwóch punktów widzenia: 1. człowieka, który lata 1940—45 przeżył w ZSRR i

2. z punktu widzenia człowieka, dla którego treść książki jest czymś nowym, znanym najwyżej z opowiadań i to nie zawsze trafnych i prawdziwych.

Wydaje się, że ujęcie sprawy w ten sposób pozwolił tym, którzy lata wojny spędzili w ZSRR, ocenić swoją postawę w owym okresie — zdać sprawę przede wszystkim przed samym sobą ze swojej działalności.

Dokonanie takiej oceny ogromnie ułatwia bogactwo postaci opisanych w książce. Autorka wprowadza bowiem do akcji nie tylko przedstawicieli różnych klas społeczeństwa, ale i wśród nich przeprowadza podział, pozwalając czytelnikowi dojrzeć między nimi samego siebie i samemu wystawić sobie ocenę.

Dla człowieka po raz pierwszy stykającego się z tym zagadnieniem, książka jest czymś niezwykle interesującym. Trzeba tutaj podkreślić, że jest to pierwsza tego rodzaju książka dogłębnie oceniająca ten problem.

Czytelnik wprowadzony w nową dla niego zagadnienie widzi diametralną różnicę między jego własnym życiem w czasach okupacji w Polsce a obywatelimi możliwościami rodaków w ZSRR.

Nie na tym jednak wyczerpuje się wartość książki. Autorka ukazuje w niej — i to jest może najważniejsze — głęboki internacjonalizm narodu radzieckiego, jego głęboką wiarę w człowieka, jego obojętność, sugestywną moc oddziaływania na ludzi, powodujące te przemiany, jakie dostrzegamy w Chorzeniakowej, Rojku i in. Ze szczególną mocą ukazuje książka dowody szczerości i przyjaźni ludzi radzieckich, rządu radzieckiego do Polski, do Polaków.

Książka stanowi wreszcie poważny wkład w dzieło ostatecznego zdemaskowania roli „rządu” londyńskiego jako szpiegowskiej agentury. Jakże wstydliwe odbicie postaci p. Malewskiego i jemu podobnych znajdujemy w sprawcach mordu na Stefanie Martyce!

Ostatni wreszcie akord książki, mówiący o początkach władzy ludowej w Polsce, jest zapowiedzią tych niespotykanych w dziejach przemian, jakie dokonywały się u nas w ciągu 8-lecia.

W. B.



# Radio

**PONIEDZIAŁEK, 1 GRUDNIA**  
11.10 Audycja dla klasy III i IV. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli — nauka piosenki pt. „Piosenka o choince”. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Pożeracz komórek”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (I). 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fall 49”. 18.40 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem PR. 19.00 Utwory organowe. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych (14). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 22.20 S. Rachmaninow: „Aleks” opera w 1 akcie. 23.35 Muzyka.

**WTOREK, 2 GRUDNIA**  
14.30 Audycja dla klasy IV. 14.30 Dla klasy VII — gawęda dr J. Zablińskiego pt. „Zużycie czy od razu lykac”. 14.50 Dla klasy V i VI — pogadanka pt. „To, co nas interesuje”. 15.00 Piosenki radzieckie. 15.10 „W Kielcach” — fragment opowiadania Adolfa Dygasifskiego. 15.30 Patrz program I. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 14 wykład z cyklu: „Przyroda”. 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka z cyklu: „W pracowniach uczonych”. 18.40 Muzyka ludowa. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Koncert. 21.50 Dostał: wiązanka melodii Stozła — piły. 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. Pierwszy wykład z cyklu: „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu”. 22.20 Gra orkiestra taneczna. 23.00 Koncert solistów. 23.20 Baletowa muzyka wieku XVIII.

## TEATRY

Nowy — nieczynny, pon. „Niezapomniany rok 1919” — 18.30  
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 18 i 19 ostatnie dni, pon. „Rewizor” — 19  
Powszechny — „Złoty rozgorzenie płomien” — 11 i 19  
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 15.15 i 19.15 bilety wyprzedane, pon. „Domek trzech dziewcząt” — 19  
Muzyczny — „Stomkowy kapelusz” — 15.15 i 19.15, pon. nieczynny  
Żydowski — „Optymistyczna tragedia” — 19.15  
Pińskie — „Pieśń Sarmiko” — 12 i 17, pon. nieczynny

## KINA

BAŁTYK — Wlejski lekarz — 15.30, 18, 20.30, pon. Taras Szewczenko  
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentalnych: 14, 17, 18, 19. Narzekom z Turkmenii — 20. Program dla najmłodszych: 11, 12, 13, 15, 16  
1 MAJA — Czerwony krawat — 15.30, 17.30, 19.30  
MŁODA GWARDIA — W stepie — 14, 16, 18, 20, pon. Zwycięski powrót  
MUZA — Dziewczyna u źródła — 18, 20  
PIONIER — Orzeł Kaukazu II ser. — 15, 17, 19, pon. Aleksander Nowski  
POLONIA — Wlejski lekarz — 15, 17.30, 20, pon. Taras Szewczenko  
PRZEDWIOSNIE — Śmiały ludzie — 15, 18, 20  
REKORD — Torpedowice „Nieugięty” — 14, 16, 18, 20  
ROMA — Orzeł Kaukazu II ser. 15, 17, 20  
SOJUSZ — Pieśń tajgi — 15, 17, 19, pon. 15-letni kapitan — 18.30  
STYLOWY — Blyskawica — 14, 16, 18, 20, pon. Kawaler złoty gwiazdy — 16, 18, 20  
SWIT — Bogata narzeczona — 14, 16, 18, 20, pon. Wschodnie zaloty  
TATRY — Cztery serca — 16, 18, 20, pon. Express Moskwa — Ocean Spokojny  
WISLA — Samotny żagiel — 14, 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ — Gesł baby Jagł — 15, 17, 19, 21, pon. U progu życia — 16, 18, 30, 21  
WOLNOSC — Gesł baby Jagł — 14, 16, 18, 20, pon. U progu życia — 15, 17, 30, 21  
ZACHĘTA — Drużyna — 16, 18, 20

Red. Naczelny: E. Kroniewicz  
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a  
Tel.: 112-80, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04.  
Wydawca: RSW „Prasa”  
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź  
Zwriki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.  
D-3-30447

## Czas zrewidować to stanowisko!

# Nieprzewidziane przeszkody

### Odizolowanie się DOSZ-u i Wydziału Oświaty od pracy sekcji narciarskiej ŁKKF szkodzi młodzieży szkolnej

KILKA dni temu pisaliśmy, że jednym z podstawowych założeń sekcji narciarskiej ŁKKF jest wzmoczenie masowego szkolenia młodzieży. Do osiągnięcia tego celu można dojść przez zgodną współpracę wszystkich instytucji kierujących życiem sportowym młodzieży, najszerzą propagandę sportu narciarskiego, organizowanie zawodów, na których zdawane będą normy na SPO i BSPO, wreszcie przeprowadzanie eliminacji i szkolenie młodzieży przez doświadczonych instruktorów.

Co prawda nie zrobiono tego oficjalnie, ale niemniej fakt pozostaje faktem i posiada swoją wymowę. Wydział Oświaty i DOSZ widocznie wyobrażają sobie, że będą organizowali zawody, przeprowadzali eli-

minacje, zatwierdzały uzyskane normy na SPO i BSPO przez swych nie uprawnionych do tego sędziów, którzy — trzeba tutaj nadmienić — nie zgłaszają się do weryfikacji w obawie, żeby ŁKKF nie wciągnął ich do pracy sportowej poza szkolnictwem (!).

Rzecz jasna, że wyniki osiągnięte na takich zawodach i przy takich sędziach nie będą mogły być zweryfikowane.

Ale nie na tym koniec. Wydział Oświaty i DOSZ, mimo ogłoszonych komunikatów (prasa, radio), nie delegowały na zorganizowany przez ŁKKF kurs sędziów narciarskich ani jednego kandydata. Sędziów wprawdzie posiadają, a że brak im weryfikacji... to drobniostka!

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę również i na to, że przedstawiciele Wydz. Oświaty i DOSZ wybrani za wiedzą tych instytucji do poszczególnych komisji sekcji narciarskiej ŁKKF, pomimo zaproszeń i wezwań, nie przychodzą na zebrania, nie biorą udziału w pracach sekcji.

Zapytujemy: na kim odbije się tego rodzaju „polityka”?

Oczywiście, że godzi ona przede wszystkim na młodzież szkolną, która osiągnie pewne wyniki sportowe bez możliwości ich oficjalnego sklasyfikowania, młodzież, na której budujemy nasze życie sportowe i jego przyszłość. Ponieważ nie wydaje się, żeby to była dla niej zachęta do pracy, więc takie ustosunkowanie się Wydz. Oświaty i DOSZ do sportu trzeba uznać za niewłaściwe i szkodliwe.

Wierni swej „polityce” przedstawiciele Wydz. Oświaty i DOSZ zignorowali odbytą ostatnio konferencję sekcji narciarskiej ŁKKF.

Jakże to — dziwił się uczestnicy tej tak ważnej narady — nie

przyszli ci, którym powierzono opiekę nad młodzieżą?

Więc — nie szczędzono im słów za służonej krytyki. Zresztą Oddz. Wychowania Fiz. Wydz. Oświaty przejawia swoisty, że tak go nazwiemy, stosunek do zwolowanych narad: jeśli jest zaproszony — nie poczują się do obowiązku delegowania przed stawiciela, a gdy jemu przypadnie rola organizatora konferencji zawiadamia o niej prasę... po upływie dwóch dni od daty jej odbycia. Bo i po co wcześniej? Ostrożność nie za szkodzi — można przecież narazić się na „niepotrzebną krytykę”.

## 8:8 i 60:60 Idealny remis Kraków — Warszawa we florecie męskim

We florecie męskiej na mistrzostwach Polski pierwsze miejsce w finale zajęła drużyna Krakowa przed Warszawą, Katowicami i Wrocławiem.

W decydującej walce Kraków — Warszawa uzyskała idealny wynik remisowy 8:8 i stosunek trafień 60:60. Ponieważ Kraków osiągnął lepsze wyniki w pozostałych spotkaniach finałowych wysunął się więc na pierwsze miejsce.

W szpadzie niespodziankę sprawili drużyny Łodzi i Gdańska, które wyeliminowały reprezentację Krakowa. W półfinałach jednak Łódź odpadła, przegrywając ze Szczecinem i z Katowicami. W finale znalazły się drużyny Warszawy, Katowic, Szczecina i Wrocławia.

## Trzy rekordy Polski ustanowił Bochenek na meczu GWKS — GWARDIA

W ub. piątek odbyły się towarzyskie zawody ciężarów GWKS — Gwardia, podczas których Bochenek Jan (GWKS) pobit 3 rekordy Polski w wadze średniej, uzyskując w rwanie 97,5 kg, o półtora kg lepiej od rekordu, w podrzucie 122,5 kg, o dwa kg lepiej, i w trójboju olimpijskim 312,5 kg, tj. o 7,5 kg lepiej od starego rekordu.

Poza tym w wadze koguciej — Woźniak (Gwardia) ustanowił 4 rekordy zrzesańcia: w podrzucie — 87,5, w rwanie 67,5 i w wycieleniu 67,5 kg. Woźniak ustanowił czwarty rekord Gwardii w trójboju olimpijskim wynikiem 222,5 kg, tj. o 11 kg lepiej od poprzedniego rekordu.

W poszczególnych wagach zwyciężyli: Kogucia — Woźniak (Gwardia) — 222,5 kg, płótkowa — Gruszka (GWKS) — 202,5 kg, lekka — Jakubowski (Gwardia) — 212,5 kg, średnia — Bochenek (GWKS) — 312,5 kg, półciężka — Rybczyński (Gwardia) — 240 kg, ciężka — Jalkiewicz (Gwardia) — 270 kg.

Zwyciężyła drużyna wojskowa — 1627,5 kg.

Sędzia międzynarodowy, ob. Kawał, wzorowo wywiązywał się ze swych zadań, przestrzegając ważności zawodników i ciężarów po pobiciu przez nich rekordów.

Zaiwać należy, że zawody obserwowali nieliczni widzowie. Spodziewamy się, że na spotkanie rewanżowe, które odbędzie się niebawem, zjawią się ich więcej. (A. Jung).

## II dzień turnieju na Torcie Emocjonujące pojedynki i dobra gra

W sobotę, dnia 29 bm., w drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego rozegranego na sztucznej lodowisku w Katowicach, emocjonujący pojedynek stoczył się z sobą mistrz Polski CWKS z wicemistrzem Górnikiem.

Mecz po szybkiej i ciekawej grze zakończył się zwycięstwem drużyny CWKS 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Olszewski, Maselko, Palus i Janiczko. Dla pokonanych honorowy punkt zdobył Gansiniec.

Wojskowi, grając już tym razem w normalnych warunkach atmosferycznych, zademonstrowali grę szybką i na dobrym poziomie technicznym. Ich pierwszy atak: Olszewski, Palus i Jeżak zagrał bardzo dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługują Palus, który był najlepszym zawodnikiem na lodowisku.

Jeszcze więcej emocji dostarczyło drugie spotkanie, rozegrane między BSG Frankenhausem a Kolejarem. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny NRD 4:3 (2:1, 1:1, 1:1). Dla Frankenhausem bramki zdobyli: Speck — 2, Klesling i Unterdeorfel A. — po jednej. Dla Kolejara: Brzeski, Osmański i Dybowski.

Po drugim dniu turnieju ogólna punktacja przedstawia się następująco:  
1) CWKS 3 pkt.  
2) BSG (Frankenhausem) — 3 pkt.  
3) Górnik — 2 pkt.  
4) Kolejarz — 0 pkt.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Złotowska 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Jutro dyżuruje szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

## Siatkarze ZSRR zwyciężają Gwardię i zdobywają sympatię publiczności

W sobotę, 29 bm., spotkania drugiego dnia czwórmezcu siatkarów męczyzny w hali ZS Gwardia rozpoczęły mecz między AZS — AWF a CWKS.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem akademików 3:0 (15:13, 15:9, 15:3), poziom meczu przeciętny. CWKS zagrał znacznie poniżej swoich możliwości.

Następnie na boisko wkroczyła drużyna młodzieżowej reprezentacji ZSRR, którą licznie zebrana publiczność powitała burzliwymi oklaskami. Przeciwnikami siatkarzy radzieckich byli zawodnicy Gwardii.

Zawodnicy Gwardii zgotowali wszystkim miłą niespodziankę, grając w pierwszym secie bardzo ambitnie.

W następnych setach musieli skapitulować wobec doskonałych zagrań drużyny radzieckiej. Wynik spotkania 3:0 (15:13, 15:5, 15:2).

## Kto pobije rekord T. Kołeczka?

W dzisiejszych wyścigach żużlowych o nagrodę im. Tadeusza Kołeczka wezmą ostatecznie udział najlepsi żużlowcy z centralnej sekcji motorowej CWKS (Wrocław), Gwardii (Bydgoszcz), Spójni (Wrocław), Górnik (Radlin) i wreszcie Ogniwia. A więc mamy zapewnioną obsadę krajową.

Składy CWKS i Gwardii są już znane, podajemy więc dzisiaj nazwiska pozostałych uczestników. Barwy Spójni reprezentuje para żużlowców Teodorowicz i Sałabut, Górnik — Paluch, Wieczorek, Bański i Phillip. Reszta zawodników, tak aby można było rozegrać 13 biegów, daje Ogniwio: Różyński, Stabecki, Pupper, Próchniak, Krajewski i Sałaba.

Zawody dzisiejsze zapowiadają się tym ciekawiej, że uczestnicy pokuszają się zapewne o pobicie doskonałego rekordu toru łódzkiego, ustanowionego przez T. Kołeczka, a wynoszącego 1.20,2. Dotychczas najlepszy czas po T. Kołeczku udało się uzyskać na torze łódzkim mistrzowi Polski Kupczyńskiemu z Wrocławia — 1.22,2. Zawody rozpoczynają się o godz. 11.

## Nasi goście mówią: Widzieliśmy Warszawę gdy była w gruzach a dziś jest waszą dumą

Wśród doskonałych siatkarzy radzieckich bawiących obecnie w Polsce z okazji Międzynarodowego Tygodnia polsko-radzieckiego jest kilku zawodników, których już gościliśmy w naszym kraju.

Po raz trzeci jest w Polsce zastępowany mistrz sportu, dwukrotny mistrz świata — Szczagin. Szczagin, który gra w moskiewskim Dynamo, był w naszym kraju reprezentując swoje zrzeszenie w r. 1947, a następnie w 1948.

Z pozostałych członków ekipy byli również wteży — zastępowany mistrz sportu Rowa, zastępowany mistrz sportu Nieflow oraz trener ekipy zastępowany mistrz sportu Jakuszew.

Warszawę zna również sędzia Aniszczenko jeszcze z r. 1945, kiedy to jako oficer Armii Czerwonej walczył o wyzwolenie naszej ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego.

Moja Jednostka stała wtedy na Pradze — opowiada Aniszczenko. — Do Warszawy wkroczyliśmy w nocy z 14 na 15 stycznia. Przechodziliśmy Wisłę mostem pontonowym, przetrzymującym przez rzekę obok rozbitego przez hitlerowców Mostu Poniatowskiego.

Widok bestialsko zniszczonej Warszawy stolicy zrobił na mnie ogromne wrażenie. Tak — ciągnie dalej swoje opowiadanie Aniszczenko. — To, co zobaczył w Warszawie stolicy hitlerowej, było nieludzkiem bestialstwem. Widziałem w oczach Polaków — żołnierzy Pierwszej Armii zaprawionych w wielu walkach — Izę. Jednak już wtedy byłem przekonany, że naród polski potrafi wnieść na gruzach swoje miasto nową stolicę.

No i przecież już dziś Warszawa jest Waszą dumą — kończy z uśmiechem swoje wspomnienia Aniszczenko.

## Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych krawców i krawcowek zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Młodej Gwardii w Ozorkowie, ul. Zymierskiego 38. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik spółdzielni od godz. 7 do 15. 3087-K

Inżynierów i techników metalowców, tokarzy, ślusarzy, frezerów, wytaczarzy, mistrza tokarskiego i ślusarskiego zatrudni natychmiast Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach, ul. Żukowska 3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. 3114-K

### KAZIMIERZ KOZŃIEWSKI

# PIĄTKA

## z ulicy Barskiej

W kilka dni po ogłoszeniu w „Kurierze” owego pierwszego artykułu, do redaktora Korneckiego zatelefonowano z dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych zapraszając go na specjalną konferencję. Telefon ten był progiem jego sukcesów. Do dyrekcji PDT szedł wprawdzie nieco szepczony, lekając się wyśmiewek, lecz przyjęto go tam serdecznie. Podziękowano za społeczne stanowisko zajęte w całej aferze: wyjaśniono, iż jej publicznie ujawnienie pozwoliło kierownictwu postawić ją wobec personelu w sposób należyty, że organizacje partyjne zostały pobudzone do działania. Potem uczestniczył w specjalnej naradzie wytwórczej, będąc na niej jedynym człowiekiem spoza grona pracowników. Delegacji personelu omawiali z dyrekcją metody walki z nadużyciami w dystrybucji. Wrócił z narady zachwycony.

55) naszej rozkosznej burżuazji kontakt z ludźmi pracy! Hi, hi! — kpił Matusiak.  
— Nie widziałeś narady, to nie gadaj!  
— Narady nie widziałem? Ja? Na nic innego całe życie nie patrę, tylko na robotników. Wielki cymes — narada produkcyjna w domu towarowym. Pójdź na kopalnię, do kolejarzy, tam zobaczysz ludzi...  
Matusiak, syn robotniczy, złośliwie reagował, gdy ktoś dopiero teraz odnalazłszy ludzi wśród poniewieranego dotychczas proletariatu, zaczynał się nimi prymitywnie entuzjasmować. Karolka ogarniała w takich wypadkach pasję, a język jego stawał się ostry. Starcie było silne. Lecz mimo kpin i szyderstw Matusiaka — Kornecki podczas narady pojął wiele nowych spraw. W „Kurierze” ukazał się reportaż, zrobiony już bez pomocy Jacka, trafnie opisujący przebieg narady i komentujący jej sens społeczny. Może mu pomogły szyderstwa Matusiaka? Akcje Korneckiego na terenie redakcji zaczęły iść w górę.  
Matusiak nie cenił przedtem kolegi. „Ot, niewypał intelektualny, impotent zawodowy” — prychnął pod jego adresem. Lecz ujrzawszy w „Kurierze” pierwsze rewelacje Korneckiego, nie wiedząc o

Jacku, oświadczył wprawdzie, iż grzebanie w sensacjach niemal kryminalnych jest cechą dziennikarzy mieszczańskich, niemniej zdecydował się traktować swego sąsiada serio. Reportaż z narady — mimo poprzecznych kpin — uznał za celny. Wobec tego zaczął Korneckiego edukować politycznie. Co dzień koło południa, gdy praca nad numerem była skończona, a nad następnym jeszcze nie rozpoczęta, referował swe poglądy na wypadki dnia. Była to szkoła polityczna — przede wszystkim dla Jacka; w mniejszym stopniu natomiast dla samego Korneckiego, któremu wprawdzie Matusiak imponował swym bojowym stosunkiem do życia, ale odczuwany wobec niego pewien kompleks niższości utrudniał owocne przyjmowanie nauk kolegi. Przy tym Andrzej żywił do niego jak gdyby mimowolną zazdrość, gdyż na terenie redakcji Karolek dzięki swemu talentowi więcej znaczył niż on. Teraz więc usłyszawszy prośbę Mery podchwycił okazję wykazania swojej nadprzyjacielem przewagi.  
— Co mam czynić? On prosi przecież o dyskrecję! — dytała.



Fraszka

Trzecia strona medalu

Na wystawach sklepów spożywczych znajdują się piękne jabłka, podczas gdy w sklepach sprzedaje się o wiele gorsze...

Zobaczysz na wystawie, kupisz i zdziwiony — zupełnie jakby różne dwie medalu strony... Fraszkę ma niechaj taka pinta zakończy: owe różne dwie strony — k a n t u jakiś łączy...

Gal.

Wyciąć i zachować  
Od 1 grudnia br. zmiana tras tramwajowych

- Jak już informowaliśmy, z dniem 1 grudnia br. zmienione zostają niektóre trasy tramwajowe. A więc począwszy od poniedziałku, tramwaje łódzkie będą kursować następującymi ulicami:
- 1 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Przybyszewskiego, Kilńskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego, Strykowska.
  - 2 — Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zielona, Narutowicza, Radiostacja.
  - 3 — Zarzew, Przybyszewskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Obrońców Stalingradu, Al. Unii, Srebrzyńska, Nowe Złotno.
  - 4 — Kolej Obwodowa, Pabianicka, Pl. Reymonta, Przybyszewskiego, Kilńskiego, Północna, Zachodnia, Julianów.
  - 5 — Chojny, Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilńskiego, Północna, Zachodnia, Limanowskiego, Zabiegniec.
  - 6 — Wróblewskiego, Czerwona, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki (Tamka).
  - 7 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zielona, Pl. 9 Maja.
  - 8 — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejska, Zgierska, Pl. Kościelny, Łąglewnicka, Warszawska.
  - 9 — Kopcińskiego, Przejazd, Piotrkowska, Pl. Wolności, Obrońców Stalingradu, Zdrowie.
  - 10 — Widzew, Armii Czerwonej, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuski, Zachodnia, Obrońców Stalingradu, Srebrzyńska, Osiedle.
  - 11 — Kolej Obwodowa, Pabianicka, Pl. Niepodległości, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zachodnia, Zgierska, Julianów.
  - 12 — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, Andrzejka, Al. Kościuski, Zielona, Narutowicza, Dworzec Fabryczny.
  - 13 — Radiostacja, Narutowicza, Zielona, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Al. Unii.
  - 14 — Dąbrowa, Dąbrowskiego, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Świerczewskiego, Rzeźnia.
  - 15 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Świerczewskiego, Zeromskiego, Kopernika, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.
  - 16 — Dworzec Fabryczny, Narutowicza, Kilńskiego, Nowotki, Pl. Kościelny, Nowomiejska, Pl. Kościelny, Łąglewnicka, Bema.
  - 17 — Pl. Wolności, Nowotki, Telefoniczna, Stokil.
  - 18 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Mickiewicza, Stalina, Widzew.
  - 19 — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, Zielona, Narutowicza, Radiostacja.
  - 20 — Chojny, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Świerczewskiego, Zeromskiego, Kopernika, Dworzec Kaliski.
  - 21 — Tatrzańska, Przybyszewskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zachodnia, Limanowskiego, Hipoteczna.
  - 22 — Pl. Niepodległości, Przybyszewskiego, Kilńskiego, Narutowicza, Pl. Dąbrowskiego, Sterlinga, Nowotki, Telefoniczna, Stokil.

Zabytkowe budynki staną u zbiegu Lutomierskiej i Nowomiejskiej

U zbiegu ulic Lutomierskiej i Nowomiejskiej wyrastają mury nowego budynku. Widoczne już arkady świadczą, iż będzie to dom o charakterze zabytkowym w rodzaju wybudowanych już na Starym Rynku. Naprzeciw, w miejscu starej, zniszczonej rudery, zbuduje się w najbliższym czasie podobny blok. Oba domy stanowić będą architektoniczne zamknięcie ulicy Lutomierskiej. Równocześnie zakończą one zabudowę tego odcinka. Po zdjęciu ostatnich rusztowań przystąpi się do porządkowania jezdni, układania chodników i urządzenia zieleni. Bałuty otrzymają jeszcze jedną piękną ozdobę. (j)

Poznajemy życie naszych przyjaciół

Odwiedź kiermasz-wystawę  
Kup piękną książkę radziecką

W związku z nadchodzącym Tygodniem Książki Radzieckiej „Dom Książki” przygotowuje szereg imprez mających na celu szerokie spularyzowanie literatury Kraju Rad. M. in. w dniach od 30 listopada do 7 grudnia br. przy ul. Piotrkowskiej 105 odbywać się będzie kiermasz-wystawa. Na kiermaszu tym znajdziemy najwybitniejsze pozycje literatury radzieckiej w oryginale i przekładzie z beletrystyki - prozy i poezji, wydawnictw społeczno - politycznych, naukowych itd.

Odczyty i pogadanki wygłoszą lekarze w okresie „Dni Przeciwgruźliczych”

Każdego roku w dniach od 1 do 10 grudnia PCK organizuje „Dni Przeciwgruźlicze”. Okres ten poświęca się wzmocnionej akcji propagandowej. Chodzi o to, by uświadomić całemu społeczeństwu skutki tej groźnej choroby, zapoznać ludzi z metodami zapobiegania jej. W ramach „Dni Przeciwgruźliczych” w Łodzi i województwie odbędą się szereg odczytów, pogadek itp. imprez zarówno w zakładach pracy, jak i szkołach oraz poradniach dla matek i dzieci.

Historia z... prawdziwego zdarzenia  
czyli hokus-pokus:  
kartofle są, kartofli nie ma!

ZONA prosiła, abym kupił ziemniaki. Zdawałoby się — rzecz prosta. Artykuł ten od czasu odkrycia Ameryki znany jest w całej Europie. I do dziś cieszy się dużą popularnością. Każdego niemal dnia spożywamy kartofle. Chwyciłem więc torbę i pobiegłem do sklepu PSS nr 611 przy ul. Stalina 7. — Poproszę o dwa kilogramy ziemniaków — zwróciłem się do ekspedientki. — Nie ma — usłyszałem. — Ale niech pan przyjdzie po południu — może będą. Bywają codziennie... Ekspedientka poczuła jednak do mnie widocznie jakiś sentyment, bo dodała: — No, może nie codziennie, ale czasami są. Niech pan się dowiaduje. Poszedłem więc dalej — do sklepu PSS nr 123 przy ul. Piotrkowskiej 152. — Są kartofle? — zapytałem. — Niestety, nie ma... Wyszedłem ze sklepu z mocno żalną miną, już wyobrażałem sobie, jak mnie powita w domu żona... I to właśnie skłoniło mnie do dalszych poszukiwań. Zawędrowałem tak do sklepu PSS przy ul. Zamenhofska 6. Gdy jednak otrzymałem już po raz trzeci odpowiedź, że „nie ma”, odezwał się we

mnie dziennikarz. Z ul. Zamenhofska na Roosevelta jest niezbyt daleko. Poszedłem więc od razu do mieszczącego się tam Wydziału Handlu. Pracownik, któremu podlegała sprawa ziemniaczana, ob. Dziewulski, przyjął mnie bardzo uprzejmie. Poinformował, że w Łodzi ziemniaków jest pod dostatkiem. — Jakże może ich brakować — mówi ob. Dziewulski — jeśli magazyny nasze są zapelnione kartoflami. Zrobiliśmy takie zapasy, że wystarczy nam do czasu pojawienia się młodych ziemniaków... Z Wydziału Handlu wyszedłem mocno zdezorientowany. Z jednej strony dowiedziałem się, że ziemniaki są, z drugiej zaś — jako klient — zaobserwowałem, że ich nie ma... Poszedłem więc jeszcze raz do sklepu przy ul. Zamenhofska. — Jestem z redakcji „Expressu” — przedstawiłem się tym razem kierownikowi. — Może mi wyjaśnić, dlaczego nie macie w sklepie ziemniaków? Usłyszawszy wyjaśnienie kierownika, po prostu zdebałem, wskazał mi on bowiem stojące w magazynie worki z... ziemniakami. — Dlaczego więc nie sprzedajecie ich? W odpowiedzi dowiedziałem się od kierownika, że kartofle były wilgotne, trzyma je więc od trzech dni w magazynie, żeby wyschły... W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 152 oświadczone mi wręcz, że „miał się pan przesłyszeć, mamy pełną piwnicę kartofli i każdy może je kupić”... Gdy zobaczyłem w magazynie sklepu PSS nr 611 stos ziemniaków, uszczepiłem się silnie w rękę, by sprawdzić, czy czasem nie śnię. — Pewnie wam dopiero przywieźli, bo przed godziną jeszcze nie mieliście. Tak? — usiłowałem zrozumieć ten fakt. — Panie, co pan mówi? — zdziwiła się zastępczyni kierownika. — Zawsze mamy kartofle, przecież widzi pan, leżą... Zwróciłem się więc bezpośrednio do ekspedientki, która przed godziną powiedziała mi, że „czasami są kartofle — dziś jednak nie”, prosząc o wyjaśnienie. — Pewnie nie wiedziałam, że są — odpowiedziała — a zresztą czy to takie ważne? To co, że kiedyś mówiłam...

Czy to:  
■ lenistwo personelu?  
■ niedopatrzenie dyrektora?  
■ zła wola?  
Sądzę, że kierownicy sklepów i właściwe dyrekcje wyjaśnią nam to zjawisko... W. U.

POD  
OSTRYM  
KATEM  
Można inaczej

SCENA I  
Do wydziału personalnego pewnej fabryki przychodzi młoda kobieta. — Proszę pana, chciałabym u was pracować, czy znalazłoby się jakieś zajęcie? — A co pani umie? Gdzie pani poprzednio pracowała? — Nigdzie nie pracowałam. Dzieci były małutkie, zajmowałam się gospodarstwem. — Ooo, to nie wiem, czy będę mógł tak od razu przyjąć. Bo wprawdzie potrzebujemy ludzi, brak nam pomagaczek na przykład, ale musi pani najpierw pójść do oddziału zatrudnienia...

SCENA II  
W samodzielnym oddziale zatrudnienia Prezydium RN. — Pani chce pracować? — Tak. Chciałabym otrzymać zajęcie w ZPB im.... Byłam tam już i skierowano mnie do was. — Po co? Przecież oni mogą i powinni przyjmować kobiety sami. Proszę tam wrócić jeszcze raz. Sprawa jest załatwiona, zajęcie pani otrzyma. Przy okazji proszę w wydziale personalnym fabryki przypomnieć, aby sobie przeczytali uchwałę rządu nr 620, z lipca br.

SCENA III  
Rozmowa w tym samym wydziale personalnym ZPB im.... — No i co, załatwiła pani formalności w oddziale zatrudnienia? — Załatwiłam formalności... niepotrzebne. — Co znaczy niepotrzebne? — Bo tak. Zupełnie zbytecznie narażacie kobiety na stratę czasu, stwarzacie jakieś biurokratyczne przeszkody!... I tu nowowstępująca do pracy kobieta zawstydzona oniemiałego personalnego, cytując mu treść uchwały nr 620.

EPILOG.  
Pracownicy wielu wydziałów personalnych czytają wspomnianą uchwałę... (b)

Sledzę więc teraz w redakcji i zastanawiam się, dlaczego w niektórych sklepach odmawia się klientom sprzedaży kartofli, chociaż o parę kroków — w magazynach jest ich pełno.

W niedzielę otwarte sklepy  
Idziemy po zakupy!

Przypominamy, że w niedzielę, 30 listopada br., zarówno sklepy MHD, jak i PSS — spożywcze oraz przemysłowe, będą otwarte od godz. 10, względnie 12 do 18. Pracujący, korzystając z wolnego dnia, będą mogli poczynić potrzebne zakupy.



Książki radzieckie cieszą się dużym zainteresowaniem dorosłych, młodzieży i dzieci. Na zdjęciu: czytelnia Powiatowego Domu Kultury w Radomiu. Uczeń kl. VI szkoły podstawowej — Zygmunt Ziemia przegląda ze swym 6-letnim bratkiem piękną bajkę pt. „Konik Garbuszek”. CAF — fot. Targoński

NASZ  
KRYTYCZNY  
TYTUŁ

Jaki to gatunek?  
Drogi „Expressie”!  
Zakład nr 48 Państwo. Przeds. Kufnersko-Krawieckiego przy ul. Narutowicza nr 24 podbił mi pelisę bladem z kóz. Zapewniali mnie, że jest to blam I gatunku w cenie 850 złotych.  
Po 2-tygodniowym noszeniu — blam popękał, wychodziły zeń kępy włosów, zostawiając po każdorazowym noszeniu obfite ślady na sukni. Reklamowałam. Obiecał, że zamieni. Przetrzymali okrycie przez 7 miesięcy, a teraz wykrecąją się sianem, zwalając winę jeden na drugiego.  
Myślę, że nie powinno się tak bez troski narażać ich na duży koszt i pozbawiać jednocześnie ciepłej odzieży na zimę.  
Helena Rajchel  
Wysoka 29 m. 3



WACEK: — A wy, ile chcecie za lezki?  
ROBOTNIK: — Choćby z 50 dolarów... Od dwóch miesięcy nie pracuję...  
WACEK: — Możecie dostać 500 dolarów! Proszę, następni!



WACEK: — Ale ucieśli się ci ludzie, co?  
WACEK: — To był dobry pomysł z budową tego schronu...  
WACEK: — Wypompujemy staremu trochę gotówki i obdzicimy bezrobotnych...



MILIONER: — No, jak tam, panowie architekci, z budową mego schronu?..  
WACEK: — Jak najlepiej, jak najlepiej... Przygotowaliśmy go już do pierwszej przymiarki. Prosimy na dół!



WACEK: — Dobrze się leży? Nie uwiera pod pachami?  
MILIONER: — Zupełnie niecie. Nawet nogi można wyciągnąć...  
WACEK: — Ależ, bardzo prosimy! Nikt panu nie broni wyciągnąć kopy! (D. c. n.)



Privat britisk-amerikansk  
»Kamp om København« i Aftes

# Bitwa o Kopenhagę



Przed paru tygodniami mieszkańcy Kopenhagi mieli możność wyrobienia sobie poglądu na to, jak wygląda „przyjacielska” współpraca w ramach paktu atlantyckiego...

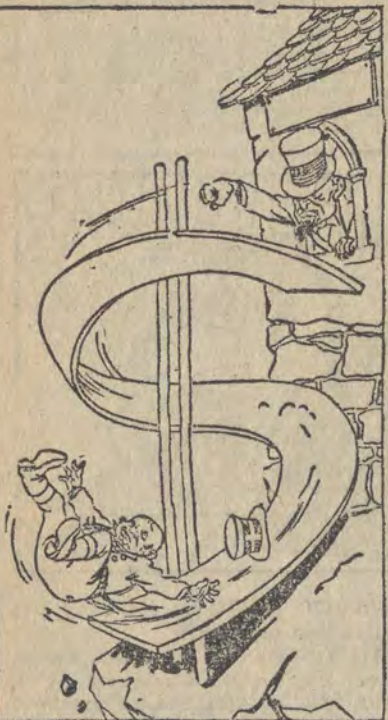
Niby chmura szarańczy oblepiła miasto tysiące amerykańskich i angielskich marynarzy wojskowych, którzy brali udział w zakończonych właśnie manewrach floty wojennej, krajowej bloku atlantyckiego — osławionej operacji „Main race”.

Podczas manewrów marynarze angielscy i amerykańscy, znajdując się na swych okrętach, byli oczywiście rozdzieleni wodą. Po zejściu na brzeg znaleźli się nagle razem i dał upust swym uczuciom, nie przewidzianym w operatywno-taktycznych planach manewrów. I oto do czego to doprowadziło.

W restauracji „Jomfruburet”, położonej przy jednej z centralnych ulic miasta, rozgorzała bójka między Amerykanami i Anglikami. W charakterze oręża „sojusznicy” wykorzystali karafki, butelki, krzesła stoły... Po tym starciu restauracja przybrała taki wygląd, że trzeba ją było zamknąć.

Awantury i bójkę między angielskimi i amerykańskimi marynarzami zostały wznowione następnego dnia. Miały one miejsce w wielu dzielnicach Kopenhagi, między innymi przed ratuszem. Wobec nie kończących się walk i spustoszeń, władze miejscowe musiały otoczyć kordonem szereg ulic.

Tak wygląda amerykańsko-angielska „współpraca” gospodarcza.



Jak Zabłocki na mydle...

Rzecz charakterystyczna, że wielkie gazety stołeczne starały się, w miarę możliwości, przemilczeć te „przyjacielskie” incydenty lub też doniosły o nich krótko na wewnętrznych kolumnach. Natomiast prasa prowincjonalna odważyła się umieścić informacje pod wielkimi tytułami.

Podajemy tytuł o tych awanturach z jednej z gazet prowincjonalnych oraz karykaturę artysty duńskiego Bidstrupa z gazety „Land og Folk”.

### Fraszka

## Wskrzesicielom Wehrmachtu

Zdając sprawę z przygotowań do wskrzeszenia Wehrmachtu, najbliższy współpracownik Ridgwaya — Mc Gee powiedział, że „wszystko jest już gotowe — od guzika do czołgu”.

Sądze, moi panowie, że szkoda się trudzić: z odbudowy Wehrmachtu i tak wyjdzie guzik...

(gal)

## Z daleka i z bliska

### Ostrożność nie zawadzi

W pewnym berlińskim hotelu chciał przenocować jakiś amerykański żołnierz. Wynajmując pokój, rozkazał hotelowemu postugaczowi, żeby przwiązał do ram okna sznurową drabinę, którą z sobą przywiózł. Chciał się bowiem asekurować w razie ognia, a — jak twierdził — ostrożność nigdy nie zawadzi.

Tak ostrożność nigdy nie zawadzi! — powtórzył za nim dyrektor hotelu i poprosił ekscentrycznego gościa, ażeby z góry uregulował rachunek...

### Lord szuka lokaja

Członek brytyjskiej Izby Lordów szuka lokaja.

Znalazł się jakiś bezrobotny, a lord zadał mu następujące pytanie:

— Czy umie pan gotować, prowadzić auto, ujeżdżać konia, czyścić buty i okna, karmić ptactwo domowe, szczepić drzewa, zakładać ulę, doliczyć krowy, azywać owocce tapetować i lakierować?

— Przepraszam pana — przerwał mu kandydat na lokaja — Jaki gatunek ziemi macie w tutejszych okolicach?

— Dlaczego pan o to pyta? — raczył się zdziwić lord.

— Ponieważ przyszło mi do głowy, że gdyby znajdowały się tutaj pokłady gliny, mógłbym w chwilach wolnych od pracy — zająć się również wypalaniem cegieł.

### Srebrne wotum

Stacjonujący w Nadrenii amerykański oficer, który z nudów zwiadał starożytny kościółek, zwrócił uwagę na mysz ze srebra, wiszącą jako wotum przy obrazie.



Tę srebrną mysz kupił przed wieloma wiekami tutejsi parafianie, ażeby odwrócić od wsi wielką klęskę myszy, niszczących pola — poinformował go stary zakrystjan.

— A czy dzisiejsi ludzie wierzą jeszcze w podobne rzeczy? — zainteresował się Amerykanin.

## Olga Lepieszńska odkryła tajemnice życia

Do niedawna naukowcy uważali komórkę za najmniejszy element życia. Według ich koncepcji, z komórki rozwijały się późniejsze organizmy. Skąd jednak wzięła się pierwsza komórka, nie dociekano. Zadowolono się stwierdzeniem, iż komórka zjawiała się w jakiś zagadkowy sposób od razu w postaci gotowej, znanej nam obecnie.

Nowa biologia oparta jest na prawie ciągłego rozwoju, rozwoju wiodącego od niższego do wyższego, od prostego do bardziej złożonego z tym, że przyczyny tego rozwoju oparte są na prawdziwym naukowym sposobie myślenia.

Nic więc dziwnego, że powstanie komórek nie dawało spokoju naukowcom. Po żmudnych i długich badaniach znakomita uczona radziecka, Olga Lepieszńska, śmiało zaatakowała zdawałoby się niezruszone pojęcia. Przede wszystkim Lepieszńska dowodzi, iż jak każdy organizm tak i komórka ma swoją długą historię rozwoju.

Upłynęły miliony lat nim na powierzchni ziemi, na której nie było i nie mogło jeszcze być życia rozwinęła się z substancji martwej pierwsza żywa niekomórkowa substancja.

Lepieszńska podkreśla, jak błędne były dotychczasowe teorie przyjmujące, iż żywymi częściami w organizmie są tylko komórki. Np. w jajach ptasim uważano żółtko za martwą substancję odżywczą dla rozwijającego się zarodka.

Dopiero Lepieszńska wykazała, że żółtko spełnia nie tylko rolę odżywczą, ale także w odpowiednich warunkach przekształca się w komórki. Żółtko więc jest również substancją żywą. Co więcej, Lepieszńska zdołała z ciała bardzo prymitywnie zbudowanych zwierząt uzyskać niekomórkową żywą substancję.

Dokładne prześledzenie tych zmian dało obraz procesów, jakie zachodziły przed milionami lat na ziemi.

Stwierdzenie tych faktów obala metafizyczne teorie i wskazuje, że poza komórką istnieje życie i istnieją niekomórkowe żywe substancje.

Nowa teoria posiada niezmiernie

doniosłe znaczenie dla rozwoju nauk medycznych i agrobiologicznych. Szczególnie ma ona pomóc w badaniach nad zagadnieniem powstawania i rozwoju nowotworów oraz walki z nimi.

Teoria komórkowa Lepieszńskiej jest poza tym potwierdzeniem dialektycznego prawa rozwoju, któremu podporządkowana jest zarówno przyroda, jak i społeczeństwo.

Może to pomoże...

## Podpora imperium

— Proszę wstać! Na sali poruszyło się. Oskarżony spojrzął w stronę stołu sędziowskiego. Sędzia czytał wyrok:

— W imieniu króla, królowej i królewskich dzieciąt, w imieniu brytyjskiej wspólnoty interesów skazujemy oskarżonego na 100 kijów!

Tak mniej więcej w najbliższej przyszłości brzmieć będą sentencje wyroków wydawanych w Anglii. Konserwatywny poseł Bullus wy-

## Kaczki za wodą, kaczki zawodzą

Prasa amerykańska doniosła, że prezydent USA, Harry Truman, po opuszczeniu Białego Domu, zamierza przenieść się na stałe do jednej ze swych posiadłości i poświęcić hodowlę rasowego drobiu...

Nie mam żadnych zastrzeżeń wobec tego projektu. Pomysł słuszny, celowy. Dobrze Harry robi. Gdy nie zdobył fortuny na hodowli insektów, to na pewno zdobędzie na rasowym drobiu.



Tylko jedna uwaga, Panie prezydencie! Musi pan się nastawić na hodowlę kaczek. Te są bardzo potrzebne, będą miały „wzięcie”. Wszak to strawa codzienna dla waszych... „szczekaczek”!

SKORPION

## A propos...

Bogaty Amerykanin po swoim przyjeździe do Europy odwiedził jedną z paryskich galerii obrazów.

— Damned, jak mógł ten malarz tak podpisać — zdziwił się, stojąc przed jednym z obrazów. — Pisz „autoportret”, a aut na obrazie ani śladu.

Więzienie w Niemczech zachodnich. Do celi hitlerowskiego generała wchodzi klucznik: — Generale, jest pan wolny. — Nareszcie. — Tak, potrzebujemy cel dla uchylających się od służby wojennej.

## W zmarshalizowanej Francji



— Przepraszam, czy nie widział pan tu gdzieś Francuza?

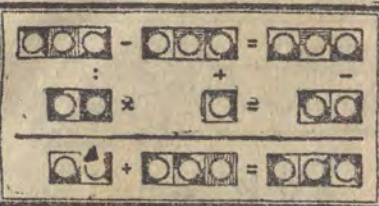
stąpił bowiem w Izbie Gmin z wnioskiem przywrócenia kary chłosty, znając zaś głębokie przywiązanie dostojnych lordów do wszystkich co... stare i co pachnie zafianiem, należy sądzić, że wniosek ten zostanie uchwalony. Bo przecież rozlatujące się imperium brytyjskie trzeba czymś podprzeć. Choćby kijem... (iks)

## Aż zwiędnie zupełnie...

SADZONE nam jest przegrać w każdym wypadku. My działamy, opierając się o tak chwytliwe i niebezpieczne podstawy, że jakikolwiek wielkie, niespodziane straty grożą nam straszną katastrofą. W ciągu ostatnich pięciu lat trzy razy byliśmy o włos od katastrofy — głodu i masowego bezrobocia. Ekonomia współczesnej Anglii, na podobieństwo roślini cieplarnianej, może żyć tylko w sztucznie podtrzymanej temperaturze, ale nawet i przy takiej temperaturze, jak widzimy, powoli wędnie! („Observer” nr 8410 z artykułu pt. „Co Anglia powinna uczynić, aby przetrwać?”).

## Czy jesteś cierpliwy?

Dzisiaj znowu damy Wam zagadkę z rodzaju tych, które lubicie najlepiej. Każdy kwadracik na rysunku oznacza jedną cyfrę, jednakowe kwadraciki oznaczają więc te same cyfry. Należy je wpisać na miejsce kwadracików, w ten sposób, by wszystkie działania zgadzały się ze sobą.



Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem: redakcja „Expressu Ilustrowanego”, Łódź, Piotrkowska 102a, z za znaczeniem na kopercie. „Dział zagadek”, do najbliższej soboty. Za trafne rozwiązanie przeznaczamy pięć nagród książkowych.

Za trafne rozwiązanie zagadek z Nr 278 nagrody otrzymują: Kazimierz Syzto, Poznań, Sniadeczek 50.

Ryszard Brzozowski, Łódź, Kraszewskiego 24.

Bronisław Sygula, Wrocław, Ptasia 21.

Mieczysław Bednarek, Pabianice, Piotra Skargi 55.

Jadwiga Majer, Łódź, Targowa 41.

A oto dwa z możliwych rozwiązań:

